

WAWRZYNIEC RACKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Strz. Wawrzyniec Racki, ur. w 1904 r., rymarz, żonaty.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

15 czerwca 1940 r. w Zambrowie aresztowany z rodziną, tj. żoną i dwójką dzieci, i wywieziony do Czerwonego Boru. Załadowali nas na stacji w Czerwonym Borze i wywieźli do Archangielska, posiołek [nieczytelne]. Podróż trwała 24 dni. Wyżywienie podczas podróży: dali cztery razy gorącą stawę, chleb – czterysta gramów na osobę. Wody nie dawano, ludzie chorowali z pragnienia, a przeważnie dzieci. Jechaliśmy w zamkniętych wagonach.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Archangielsk, rejon Imiecki [sic!] posiołek [nieczytelne]. Praca – wyręb lasu, od trzech do sześciu rubli. Wyżywienie pracujący 60 [nieczytelne] chleba pracujący, a 40 niepracujący. Kobiety zmuszano do pracy, dla dzieci nie było żadnej ochronki i pomocy w dożywianiu.

4. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Polacy i Żydzi. Żydzi mieli lepsze przywileje od Polaków. Pośród Żydów był jeden szpicel. Wśród Polaków była większa część inteligencji i rolnicy. Życie prócz wymienionego było koleżeńskie.

5., 6. i 7. Stosunek władz NKWD do Polaków; Życie w obozie, więzieniu; Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Był wrogi. Odbywały się mityngi i zebrania propagandy komunistycznej. „Waszej Polski nie ma”, „Anglia was nie wybawi”, „Pozdychacie jak sobaki, polskie pany” itp. Lecz to nie miało wpływu na zesłańców Polaków.

Żona moja miała pięciomiesięczne dziecko. Pędzili [ją] do pracy. Ja za żoną się wstawiłem, a było to pamiętnego dnia, 20 lipca 1940 r. W ten dzień komendant wyganiał do pracy żonę, spotkał [ją] przechodzącą przez kładkę jeziora [i spytał], czemu nie poszła do pracy. Żona

odpowiedziała, że się czuje chora i ma dziecko przy piersi. Ze złości rzucił ją z kładki do wody. Na krzyk żony przyleciałem i zareagowałem. Komendant miał dubeltówkę i wymierzył do mnie, ja nie zważając na jego broń rzuciłem się na niego i wywiązała się bójka. Przyleciało mu z pomocą trzech. Zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu w Archangielsku.

W więzieniu obchodzili się w bestialski sposób. Siedziałem tam osiem miesięcy, po czym wywieźli [mnie] do łagrów do Uchty, 31 *promysł* – kopalnie nafty. Praca ciężka, warunki żywienia były [złe]. Ludzie marli z głodu. Jeżeli [człowiek] nie poszedł do pracy, to wsadzali do karcu, trzy dni nie dawali jeść i bili. Przy tej pracy złamałem nogę i leżałem w szpitalu. Jeszcze noga nie była wyleczona, o kulach poszedłem do pracy. W szpitalu odżywianie też było niedostateczne. W tym obozie było 3 tys. Polaków, nie licząc innych narodowości. Polaków dużo tam umarło.

9. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

15 października [1941 r.] zostałem zwolniony i wyjechaliśmy do Tocka [Tockoje], gdzie się znajdowała polska komisja wojskowa. Po komisji tysiąc ludzi wysłali do kołchozów. Tam warunki były kiepskie. Z kołchozów na wezwanie komisji w Bózołóg [Buzułuku], [następnie] zostałem przyjęty do Wojska Polskiego. Z wojska dostałem urlop i pojechałem do żony do Archangielska, gdzie ją zostawiłem, lecz niestety nie odszukałem i nie wiem, czy żyje i gdzie się znajduje. Od pozostałych Polaków dowiedziałem się, że wyjechała w niewiadomym kierunku. Dowiedziałem się [też], że siostra zmarła z wycieńczenia. Lat 32, zostawiła pięcioro dzieci nieletnich, najstarsze 13 lat. Szwagier i żona z tymi dziećmi wyjechali i nic o nich nie wiem, czy żyją i gdzie się znajdują.